

Boleń 80 cm (zgłoszony w akcji Uwalniam Okazy) Radosław Karbowski

Pięknym bołeniem na złoty medal może pochwalić się Radosław Karbowski z Witnicy, który już od lat łowi piękne ryby w Warcie:



„Lubię łowić sumy na trolling. Mam na rozkądzie kilka ładnych okazów złowionych w Warcie, w tym ryby mierzące ponad dwa metry. Łowię tak też z powodzeniem okazy szczupaki, jednak tych drapieżników w okolicznych rowiskach nie ma za dużo, toteż już od kilku lat skoncentrowałem się na bołeniach. W Warcie jest duża populacja tego gatunku i wiele ryb osiąga rekordowe rozmiary. Łowię je wiosną, ale najwięcej ładnych bołeni można namierzyć jesienią. Skutecznie łowię bołenie od mniej więcej trzech lat, ale dwa lata zajęło mi poznanie zwyczajów tej ryby, czytanie wody, a przede wszystkim dobieranie odpowiednich przynęt i podawanie ich tam, gdzie bołenie czatują. Jesień to dobry czas na medalowe bołenie, bo o ile latem są bardzo ostrożne i trudno je podejść, o tyle jesienią stają się mniej podejliwe. Oczywiście, kluczową sprawą jest to, czy są aktywne, a najważniejszą kwestią jest znalezienie miejsca ich zgrupowania. Bołenie przemieszczają się i nigdy nie można być pewnym, w którym miejscu je znajdziemy.

Rowiskiem, gdzie najczęściej szukam bołeni, jest odcinek Warty w okolicach wsi Studzionka. Rzeka na tym odcinku płynie wśród żółtych, ma wiele zakoli. Jest tam także bardzo ciekawe rowisko, gdzie Warta płynie korytem w kształcie litery „L”. Bołenie w tym okresie znaleźć można w miejscach płytkich, czysto nie ma tam więcej niż 50 do 100 cm głębokości.

Na kolejny wypad na bołenie wybrałem się w piątek, 29 września ub. r., zaraz po pracy. Wędrowanie zacząłem około 16. Obłowiłem kilka miejsc, zmieniałem przynęty – na nic, wędrowanie było bezowocne. W końcu, już o zmierzchu, wróciłem na staro, dobrze mi znane miejscówki. Zmieniłem przynętę na cykadę Bonito o ciężarze 22 g. Tajemnica jej skuteczności polega na tym, że prowadzi ją z maksymalną prędkością, dlatego ważny jest wysokiej klasy kołowrotek z dużym przełożeniem, by za jednym obrotem pozwolił nawinąć nawet metr linki. Po różnych testach i doświadczeniach zacząłem stosować plecionkę Berkley'a 0,06 mm o wytrzymałości ok. 10 kg. Jest na tyle cienka, że bołenie bez wahania uderzają w przynętę, a na tyle mocna, że bez obaw mogą holować nawet największe okazy w silnym nurcie.

Było już ciemno, gdy nieco zrezygnowany wykonałem kolejny rzut pod przeciwległy brzeg. Zaczęłam bąskawicznie ścisnąć cykadę i w pewnej chwili poczułem atomowe uderzenie w przynętę. Już wiedziałem, że to może być moja boleniowa „ryciówka”. Ryba szalała, z trudem parowała jej ataki. W końcu jednak trafiła do moich rąk. Wróciła do wody w dobrej kondycji. Pobiłem swój rekord rybiowy, ale apetyty różnie w miarę jedzenia. Liczę, że prędzej czy później ten rekord uda mi się poprawić.”

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Radosław Karbowski otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kowrotek Endu-ra 800FD oraz plecionkę Techron Full Drag X8 150 m.

Galerie połowców znajdziecie na stronie 10 WW 1/24.

Czekamy na Twoje rekordy!

21 grudnia 2023, 00:20